

Zimny realizm Elona Muska i polski interes narodowy

5 października 2022

„Nasza idea w naszym pojęciu jest tak ważna, że kiedy chodzi o jej realizację, to nie setki, ale miliony ofiar trzeba poświęcić, aby ją zrealizować” – tak brzmiał fragment mowy końcowej, którą Stepan Bandera, herszt ukraińskich nacjonalistów wygłosił w trakcie procesu lwowskiego 26 czerwca 1936 roku w odniesieniu do idei stworzenia przez banderowców niepodległego państwa ukraińskiego, do czego rzekomo mieli oni doprowadzić poprzez mordowanie własnych rodaków czy też Polaków Ukraińcom najbardziej przychylnych (jak Tadeusz Hołowko) – terror miał wówczas służyć nagłaśnianiu sprawy ukraińskiej. Słowa te jak możemy się przekonać obserwując wydarzenia za naszą wschodnią granicą dzisiaj są aktualne jak nigdy dotąd.



Spójrzmy z resztą na to jak fatalnie wygląda obecnie pod względem demograficznym naród ukraiński, pomimo iż rewolucja roku 2014 to właśnie nacjonalistów ukraińskich do władzy wyniosła: w wyniku wojny od 24 lutego 2022 roku około 15 milionów Ukraińców stało się migrantami, tak wewnętrznymi jak

i zewnętrznymi – ponad 6 milionów opuściło kraj, kolejne 8 milionów zostało musiało opuścić miejsce zamieszkania na Ukrainie i przenieść się w rejon tego kraju bezpieczny od uderzeń rosyjskich.

Z Ukraińców, którzy opuścili swój kraj część już na emigracji pozostanie, z czego ogromna część to zapewne ludzie młodzi i dosyć inteligentni, którzy chcą normalnie żyć a nie ginąć na brutalnej wojnie. Ponadto kraj opuściła duża ilość dzieci a więc najważniejszej tkanki narodu, która jest a przynajmniej powinna być jego przyszłością. Jednak w przypadku Ukrainy nawet przed 2022 rokiem wyglądało to fatalnie – w 2021 roku współczynnik urodzeń w tym kraju wyniósł 1,16 co daje nam jeden z najgorszych wyników na całym świecie. Wojna, ofiary oraz migracje prawdopodobnie więc już na zawsze zniszczą ten naród.

Do całej tragedii Ukraińców dołożyć należy handel ludźmi – wszyscy wiemy, że Ukraińcy są przez konflikt zbrojny i jego skutki wykorzystywani jako niewolnicza siła robocza w Europie. Ponadto Ukrainki wykorzystywane są jako dostarczycielki uciech w różnorodnych obiektach związanych z przemysłem seksualnym czy też pornograficznym.

Część Ukrainek, które uciekły same lub z dziećmi a które straciły swoich mężów na wojnie, ponownie wyjdzie za mąż w Europie Środkowej i Zachodniej, przyjmując obywatelstwo państwa małżonka i tracąc większość więzów łączących je ze swoim krajem. O tym, że Ukraińcy mogą być wykorzystywani jak dawcy organów, przemytnicy narkotyków czy gangsterzy albo chłopcy od brudnej roboty dla mafii, grup przestępczych czy też europejskich/anglosaskich tajnych służb nie wspominając.

Krótko mówiąc: perspektywa narodu ukraińskiego na dalszy byt już dzisiaj wygląda bardzo źle – a przedłużanie tego konfliktu będzie ją jeszcze pogarszać. Nic sobie z tego nie robi rzecz jasna neobanderowski reżim w Kijowie. Dla nich jest to być albo nie być. Jeżeli Ukraina przegra wojnę a zachód Europy

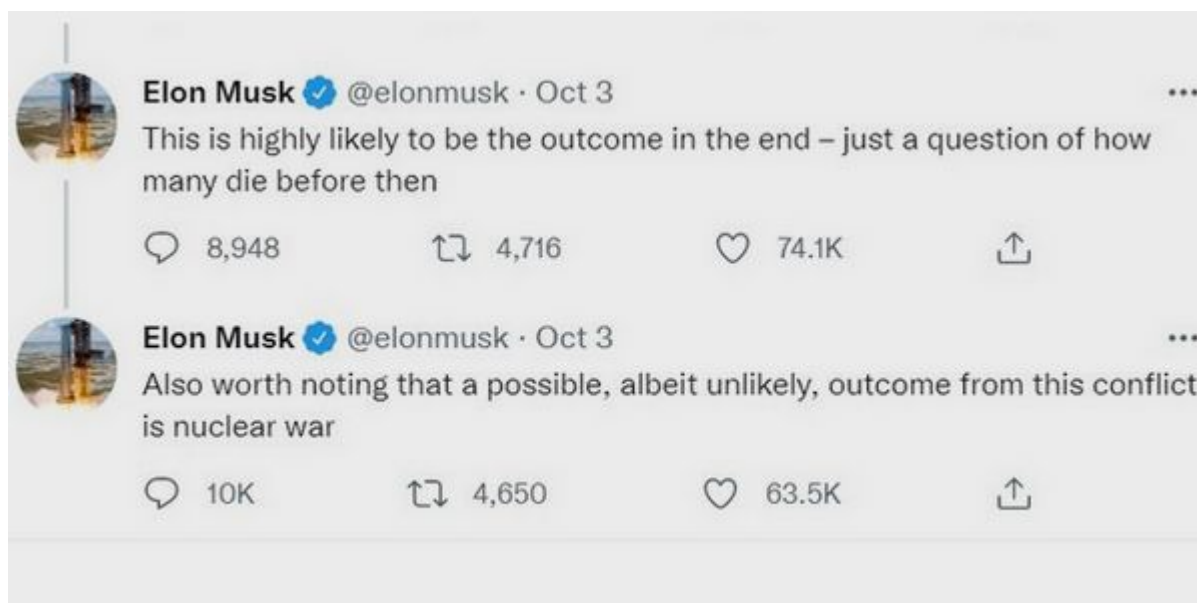
zaakceptuje nowy podział geopolityczny Europy z Ukrainą w rosyjskiej strefie wpływów, aparaczczyki reżimu kijowskiego mogą co najwyżej utworzyć rząd na emigracji, którego wpływy będą się ograniczać do wykonywania poleceń zachodnich służb specjalnych w zamian za występowanie na jakichś marginalnych wiecach i imprezach politycznych czy też po prostu za utrzymywanie ich w politycznym obiegu za pomocą dotacji finansowych czy też udostępnionych nieruchomości.

Co będzie wyraźną degradacją jeżeli chodzi o okres tak przedwojenny, tj. sprzed 24 lutego 2022 roku jak i okres wojenny, kiedy to fakt wspierania Ukrainy przez zachodnie rządy i kompleksy wojskowo-przemysłowe sprawił, że Ci znaleźli się na politycznym świeczniku, mając swoje pięć minut do brylowania na salonach zachodu i robienia kariery w mediach i w innych opiniotwórczych instytucjach.

W przypadku przejęcia kontroli przez Rosjan nad większością lub też nad całym krajem reżim kijowski, który mając perspektywę upadku zapewne bardzo szybko ewakuuje się w kierunku zachodnim, zostanie jedynie jednym z wielu reprezentantów narodów bez państwa lub też z państwem kontrolowanym przez elity, których zachód nie będzie akceptować.

Jeżeli wojna ukraińska – którą jak słusznie zauważa Elon Musk Rosja z realistycznego punktu widzenia raczej przegrać nie może – będzie się przedłużać to liczba ofiar i degradacja narodu ukraińskiego do poziomu znacznie mniejszego niż liczył on przed 24 lutego, będzie jedynie postępować.

Elon Musk w swoim tweecie sugeruje, że zależy mu na życiu Ukraińców. Patrząc na decyzje podejmowane przez elity kijowskie wydaje się, że tym zależy na czymś zupełnie innym – na utrzymaniu się u władzy.



Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów 80 lat temu wymordowała dziesiątki tysięcy Ukraińców. Zabijanie – nawet ukraińskich patriotów, którzy nie spodobali się Banderze i jego bandyckiej szajce – rozpoczęło się na długo przed II wojną światową. W 1932 roku na przykład szwagier człowieka Bandery – Romana Szuchewycza – Jurek Berezynski – zamordował ukraińskiego policjanta tylko dlatego bo ten prowadził przeciwko OUN śledztwo. Bandera za ów mord trafił do aresztu. W 1934 roku OUN-owcy zamordowali Iwana Babija – nauczyciela ukraińskiej szkoły we Lwowie – wcześniej został przez zbirów Bandery dotkliwie pobity. Przyczyną tego było propagowanie przez niego lojalności wobec państwa polskiego.

Podobnie skończył Jakiw Baczyński, którego Bandera nakazał zabić gdyż uznano go za konfidenta. W sumie ukraińscy nacjonaści z Ukraińskiej Organizacji Wojskowej i Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów dopuścili się w dwudziestoleciu międzywojennym setek jeżeli nie tysięcy zbrodni przeciwko Ukraińcom. Tylko w 1937 roku banderowcy dokonali 67 aktów przemocy przeciwko swoim rodakom.

Fakt pogardy Bandery dla Ukraińców, którzy nie byli nacjonalistami, był zresztą powszechnie znany – ukraiński terrorysta już w szkole gardził kolegami, którzy myśleli inaczej niż on. Jednak pełne oddanie Bandery i jego ludzi idei

niepodległej Ukrainy było głównie propagandą. Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów zajmowała się przede wszystkim mordowaniem ludzi i szpiegowaniem dla innych krajów. Można więc ich spokojnie określić jako chłopców od brudnej roboty – czy to niemieckiej Abwehry, wywiadu Czechosłowacji, Litwy czy też służb specjalnych Benito Mussoliniego.

Ideologia fanatycznego ukraińskiego nacjonalizmu w wersji OUN była więc dużo bardziej narzędziem sił zewnętrznych do rozgrywania swoich interesów w tamtych rejonach Europy niż narzędziem suwerennych elit ukraińskich, które to podobno tak bardzo chciały stworzyć swoje własne państwo – czym z resztą pozostała do dnia dzisiejszego.

Pierwsze przykazanie dekalogu ukraińskiego nacjonalisty stworzonego przez członka OUN i przyjaciela Bandery Stepana Łenkawskiego brzmiało: „Zdobędziesz państwo ukraińskie albo zginiesz w walce o nie”. Jakże więc łatwo siłom zewnętrznym zmanipulować i wykorzystywać elity ukraińskie do własnych partykularnych interesów, skoro w swoich kodeksach czy też raczej pseudokodeksach mają zapisane hasła tak irracjonalne i szkodliwe dla narodowych interesów. Tym bardziej, że te właśnie elity gardziły przeciętnymi Ukraińcami, którzy nie rozumieli idei o które ci rzekomo walczyli.

O pogardzie ukraińskich elit nacjonalistycznych dla ukraińskich mas najlepiej świadczą tezy głoszone przez ideologa ukraińskiego nacjonalizmu Dmytro Doncowa. Doncow na którego ideologii oparta była działalność szajki Bandery i jego zbirów wprost dzielił ukraińskie społeczeństwo na dwie grupy: inicjatywną mniejszość, którą określał arystokracją bądź też zakonem. Natomiast całą resztę pogardliwie nazywał plebsem, masą a nawet „okiełznanym bydłem” które „szło tam gdzie mu zostało wyznaczone miejsce i robiło to na czym polegało jego zadanie”.

zasada decydowania przez większość odrzuca autorytet jednostki i zastępuje go samowolą tłumu, popełniając tym samym grzech przeciwko arystokratycznym pryncypiom przyrody²²⁶.

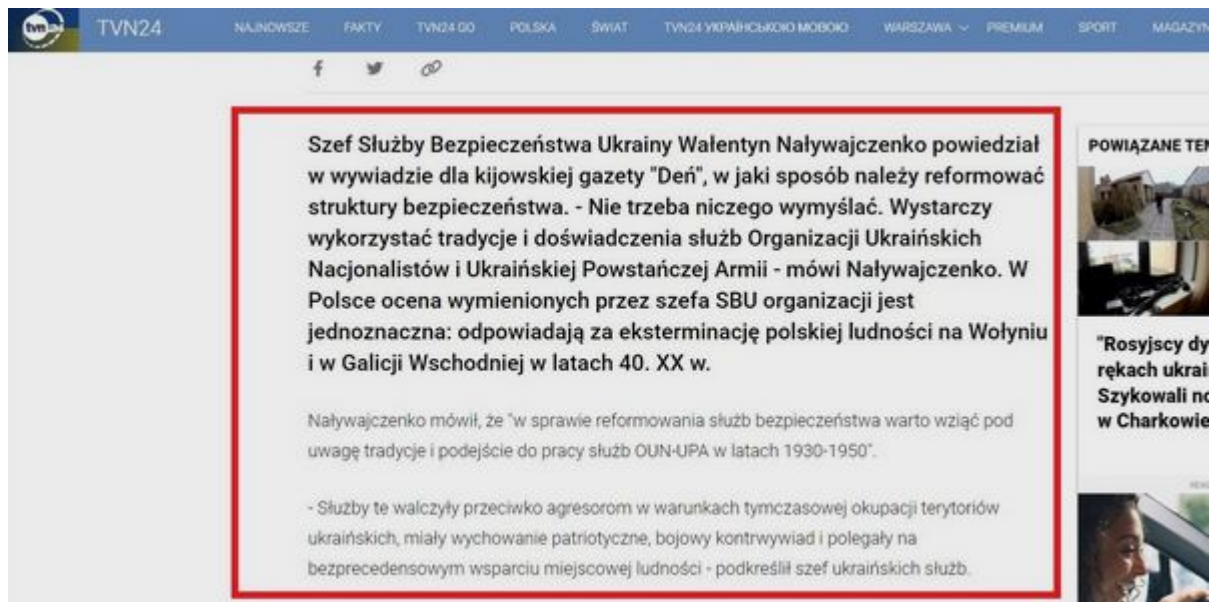
Z powyższego wynika, że Doncow nie utożsamia narodu zacją, dla niego nacja składa się z masy, a więc narodu oraz **inicjatywnej mniejszości, elity**²²⁷. „Doncow dzieli społeczeństwo na dwie ściśle rozgraniczone grupy: mniejszą, która rządzi (»kasta rządząca«), która stanowi aktywne centrum określonego społeczeństwa, i większą, nad którą sprawowane są rządy (»klasy podwładne«) i która stanowi bierne peryferia aktywnego centrum²²⁸. Doncow „niższą kastę” często nazywa „tłumem”, „plebsem”, a nawet „okielznanym bydłem”, które „szło tam, gdzie mu zostało wyznaczone miejsce, i robiło to, na czym polegało jego zadanie²²⁹”.

Między kastą rządzącą, panującą i kastą rządzoną ma istnieć, według Doncowa, przepaść nie do przebycia, podział na kasty jest „podziałem naturalnym, podziałem na różne gatunki w przyrodzie, wzajemne przenikanie kast prowadzi tylko do chaosu. Przyswoić cechy kasty panującej, przyswoić jej ducha – kasta smerdów nigdy nie

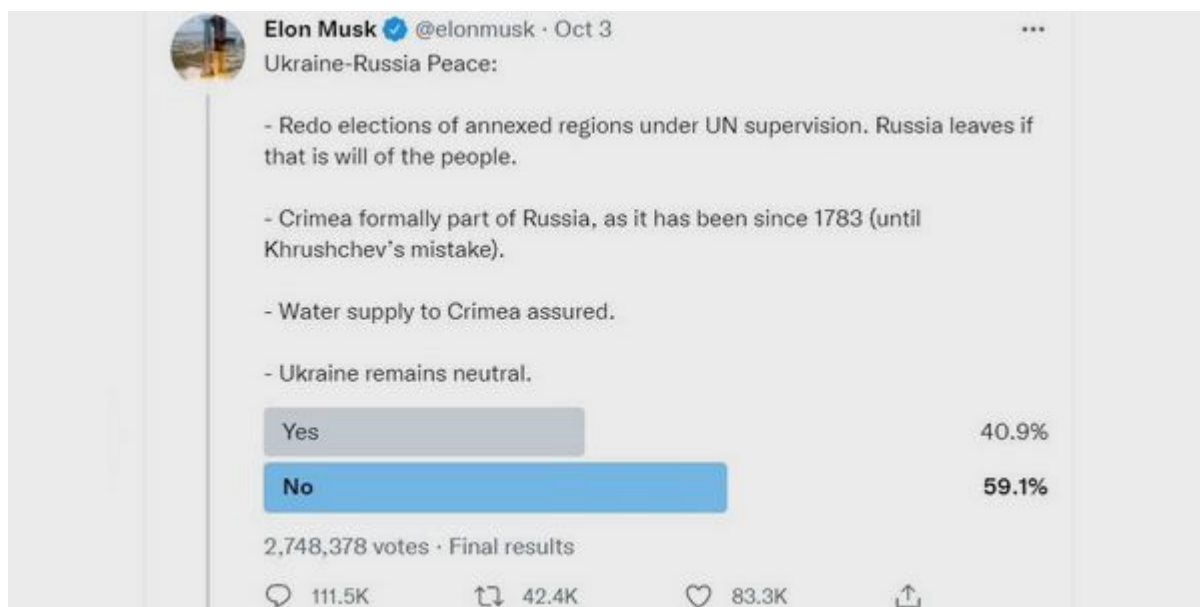
myślenia
czone: pi
organizow
zbudowa
zdolność
dowodze
widłowe
aby staw
stwo mu
porządk
miejsce
sobie fu
Ukrain

W związk
na takie o
„podziale
wzajemne
że Donco

Biorąc pod uwagę, że dla Służby Bezpieczeństwa porewolucyjnej Ukrainy ideałem na którym należy się wzorować jest Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów oraz Ukraińska Powstańcza Armia, trudno dziwić się temu, że tak jak 80 lat temu tak i dzisiaj ukraińskie masy są zaganiane do wojny w imię „inicjatywnej mniejszości”, która bryluje sobie na salonach Europy podczas kiedy naród ukraiński wykrwawia się w konflikcie z Rosją (którego prawdopodobnie wygrać się nie uda) a jeżeli ukraińska kontrofensywa będzie trwać i odnosić sukcesy, może się to zakończyć nawet atomowym holokaustem, gdyż Rosja w swojej doktrynie wyraźnie przewiduje użycie takiej broni na wypadek agresji wobec Federacji Rosyjskiej, która zagrażać będzie przetrwaniu państwa. Co jednak zapewne Kreml może dowolnie zinterpretować na korzyść nuklearnego odwetu jeżeli nastalaby taka potrzeba.



Elon Musk zaproponował na „Twitterze” rozwiązanie pokojowe: ponowne referenda na okupowanych przez Rosję terytoriach ponad nadzorem ONZ – jeżeli ludność zagłosuje przeciwko Rosji, ta opuści owe ziemie. Ponadto postuluje on oddanie Krymu Rosji, który był rosyjski przez długi czas aż do momentu kiedy Chruszczow „błędnie” oddał go Ukrainie. Musk proponuje także neutralność Ukrainy oraz zapewnienie dostaw wody na Krym.



Propozycja Muska wydaje się niezwykle trafna i realistyczna, aczkolwiek nie można nie stwierdzić, że pachnie ona brytyjskim appeasementem z lat 30-tych. Sytuacji dzisiejszej Ukrainy i Rosji nie można jednak porównywać do sytuacji III Rzeszy Niemieckiej i Czechosłowacji okresu międzywojennego. Wówczas

to w Europie nie istniały kraje ani całe bloki wojskowe posiadające broń jądrową. Pole do działania Putina obecnie wydaje się być ograniczone jedynie do terytorium Ukrainy – trudno spodziewać się, aby Rosjanie wypowiedzieli III wojnę światową zachodowi zaraz po tym jak ten oddałby Ukrainę FR.

Interesująco brzmiała odpowiedź byłego ambasadora Ukrainy w RFN Andrija Melnyka. Dyplomata ten, jeżeli w ogóle można go tak nazywać, zakomunikował Muskowi, aby ten się pier****ł.



No cóż, o tym, że reżim kijowski jak na przedstawicieli cywilizacji turańskiej przystało, nie potrafi debatować ze swoimi adwersarzami w sposób przystający państwu aspirującemu do świata zachodu, nikogo informować już raczej nie trzeba. Trudno jednak dziwić się elementom, które wygłaszają takie prymitywne odpowiedzi biorąc pod uwagę to o czym wspomniałem a mianowicie iż aparaczczyki władz kijowskich de facto walczą o polityczne życie.

Jeżeli doszłoby do spełnienia postulatów Muska to radykalne, banderowskie elementy, które dzisiaj wysyłają Ukraińców z NLAW-ami na śmierć pod rosyjskie czołgi musiałyby oddać władzę opcji, która potrafiłaby z Rosją koegzystować w sposób pokojowy a nie prowadzić wojnę, której tak jak 80 lat temu tak i dzisiaj powodzenie zależy od dobrej woli zachodu. A jaka

jest wola zachodu słycać wyraźnie ze Stanów Zjednoczonych – sekretarz stanu Austin jasno zakomunikował, że celem USA w wojnie tej jest osłabienie Rosji. A przyboczni propagandziści władz w Waszyngtonie mówią, że wojna będzie przedłużana gdyż taka jest polityczna wola administracji Bidena.

Na kijowskich władzach, które podobnie jak siepacze Bandery i Szuchewycza są jedynie narzędziem większych od siebie, śmierć własnych rodaków nie robi większego wrażenia.

Jeżeli wojna ukraińska, tak jak osobiście uważam potrwa jeszcze 5 do 10 lat, to już dzisiaj można stwierdzić, że za 10 lat z tego narodu już mało co pozostanie. Elon Musk słusznie zauważył, że Rosja ludnościowo przewyższa Ukrainę ponad trzykrotnie. I jeżeli dojdzie do wojny na wyniszczenie to Ukraina ją po prostu musi przegrać.

Czy jednak Polacy powinni się martwić tym, że reżim kijowski utylizuje najbardziej patriotyczne, nacjonalistyczne i radykalne elementy własnego narodu?

Z punktu widzenia interesu narodu polskiego z pewnością korzystne jest dla nas to, aby jak najwięcej wyznawców kultu kolaborantów Adolfa Hitlera i III Rzeszy Niemieckiej z formacji OUN-UPA zginęło na ukraińskiej wojnie. Nie potrzebujemy potencjalnej wylęgarni antypolonizmu na naszej granicy czy też na naszym terytorium. Nie możemy być jednak krótkowzroczni. Jeżeli w wojnie zginie zbyt dużo Ukraińców, a pozostali rozpełzną się po świecie, ten kraj po prostu nie przetrwa a wtedy na wschodzie i północy graniczyć będziemy z Rosją i jej wasalami na długości 1163 kilometrów. A z takiej sytuacji geopolitycznej dla naszego kraju nic dobrego wyniknąć nie może.

Najkorzystniejszy dla Polski byłby powrót do sytuacji sprzed Majdanu 2014 roku (łącznie z powrotem osadników na swoje ziemie) kiedy to słaba Ukraina, nie zagrażająca Polsce, odgradzała nas od Rosji na odległość setek kilometrów.

Ponieważ wówczas na Białorusi nie stacjonowała armia Federacji Rosyjskiej, była to wymarzona sytuacja dla bezpieczeństwa Polski. Jednak pełna stabilność w tej części świata nie odpowiadała reżimom anglosaskim, które zdawały sobie sprawę, że przez tą potencjalną oazę stabilności przechodzić może Nowy Jedwabny Szlak, który omijać będzie kontrolowane przez amerykańską marynarkę wojenną akweny morskie. Toteż wyhodowanie radykalizmu i sprowokowanie Rosji do wojny wydawało się idealnym pomysłem na zablokowanie dostępu Chin do Europy poprzez masy lądowe Azji i Europy.

Sytuacja więc wydaje się dla Polski niezwykle niekorzystna. O powrocie do czasów sprzed Majdanu nie ma co nawet marzyć. W dodatku posiadające wciąż gigantyczne wpływy w naszej części Europy reżimy anglosaskie z pewnością, wbrew tezom Muska, będą zainteresowane kontynuowaniem destabilizowania naszej części świata, aby jednocześnie osłabiać i Rosję i Chiny.

Toteż należy się przygotować na sytuację w której nasz kraj de facto straci dwóch sąsiadów, a więc ich liczba zostanie zmniejszona do pięciu. Oczywiście nie można zupełnie odrzucać możliwości, że Ukraina odbije swoje terytoria i wygra wojnę z Federacją Rosyjską jak i też, że pomiędzy Rosją a Polską pozostanie jakaś forma ukraińskiej państwowości sojusznicza wobec zachodu. Jednak biorąc pod uwagę żywotne interesy bezpieczeństwa Rosji na Ukrainie i pamięć wśród tamtejszych elit politycznych i generalicji o ważności tego obszaru w trakcie II wojny światowej, można się raczej spodziewać uderzenia jądrowego niż zatrzymania się rosyjskiej maszyny wojennej na stanie obecnym a tym bardziej oddania swoich zdobyczy nad Dnieprem przez kremłowskie elity. Tym bardziej, że Ukraińcy nie są zainteresowani żadnymi ustępstwami – dla nich liczy się pełna pula czyli powrót do status quo ante sprzed aneksji Krymu.

Autorstwo testu i materiałów graficznych: Terminator 2019

Pierwsze zdjęcie: [Tumisu](#) (CC0)

Źródło: WolneMedia.net